

Idziemy do wyborów JEDNOŚĆ CZY ROZBICIE?

Zarządzone dekretem Prezydenta Rzplitej wybory do sejm i senatu w listopadzie br. są koniecznością, wynikającą z dotychczasowego stosunku naszego parlamentu do rządu. Sejm, który nie jest źródłem twórczej pracy, nie umie znaleźć drogi porozumienia z rządem w rozbudowie państwa, jest tylko przeszkodą, którą należało ostatecznie usunąć, a usunąć jak najrychlej, aby miejsce zespołu, który nie umiał się dostosować do potrzeb państwowych i podjąć rzetelną pracę dla dobra państwa, zajął zespół ludzi nowych, którzy prędzej zrozumieją doniosłość roli i zadań sejm w obec państwa i narodu.

Dobrze zatem się stało, że nasz parlament rozwiązano i rozpisano nowe wybory.

Sejm już nieistniejący, w przeważającym swoim składzie był tylko uosobieniem zacieklej opozycji, pozbawiony najmniejszych chęci i jakichkolwiek zamiarów twórczej pracy, zużywał wszelkie niemal siły wyłącznie na walkę z rządem, walkę, w której nie przebiegał w środkach. Zamiast pomocnej ręki w usiłowaniu rządu nad rozwiązaniem problemów gospodarczych, rzucał kamienie utrudnień, pomniejszając lub też starając się umniejszyć każdą zdobycz osiągniętą przez rząd. Zamiast budzić w społeczeństwie wiarę i otuchę w pewną przyszłość naszej sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej, szerzył defetyzm, budził niechęć i nieufność w jakąkolwiek wartość parlamentu, zachwał w szeregach demokracji w parlamencie, ten kapitalny wyraz ustroju demokratycznego. W swoim opozycyjnym zespole nie umiał nawet zdobyć się na zwarty własny program twórczej pracy państwowej, aby go przeciwstawić rzekomej bezplanowości i bezprogramowości rządu. Skłócony acz napozór zjednoczony blok opozycji sejmowej od endecji aż po P.P.S. lewicę, zanadto zresztą różnym był w swoich dążeniach i hasłach, aby mógł zdobyć się na przeciwstawienie rzeczowej pracy, opartej o wartościowy program.

Pustki frazesów i szumnych uchwał czy pogrózek nie rozjaśniały myśli głębsze i troska prawdziwa o losy i przyszłość państwa. Istnienie sejm w takim składzie i o takich tendencjach byłoby nie tylko niecelowe, ale wręcz szkodliwe.

Od sejm musimy żądać pracy pozytywnej, pełnej inicjatywy twórczej i rzetelnej, a szczerzej troski o dobro państwa, krytyki i oceny prac i usiłowań rządowych, która aby atoli była kierowana wyłącznie interesem i troską o państwo i jego rozwój, nie zaś porachunkami osobistych czy partyjnych ambicji. Sejm w swojej pracy winien i musi umieć znaleźć pomost współpracy z rządem, wykonawcą inicjatywy sejmowej.

Walka wyborcza, przed którą stoimy, toczyć się winna o taki właśnie sejm, o taką jego wartość i pracę. I dalej jeszcze — albo wybranym zostanie sejm, który istotnie będzie wyrazicielem demokracji, sejm, który pracą swoją da dowód, że jest tej demokracji podwaliną i wyrazem, albo raz jeszcze potwierdzi wątpliwości i pesymizm tych, którzy z tej woli, rozmyślnie czy nieświadomie twierdzą, że jak z dotychczasowych wyników pracy parlamentów widać, nie można na nich budować i opierać ustroju demokratycznego, ale szukać należy dróg innych.

Że jednak idea demokracji, o którą walczyliśmy i walczyć będziemy, nie jest dla nas fikcją ani hasłem na pokaz, dlatego również że w jej przyszłość mamy wiarę niezachwianą — pójdziemy do walki wyborczej o sejm inicjatywy, pozytywnej i twórczej pracy, rzeczowej krytyki, o sejm, dla którego jedynym interesem będzie Państwo i Naród w imię demokracji.

Zwycięstwo odwetowców w Niemczech

Olbrzymi wzrost mandatów skrajnej prawicy

W niedzielę, dnia 14 bm., odbyły się w Niemczech wybory do parlamentu.

Dominującym następstwem wyborów do Reichstagu jest szczególny wzrost głosów hitlerowców, pewien wzrost ich stanu posiadania był powszechnie oczekiwany, nikt jednak nie spodziewał się, aby przeciętnie podniósł się dziesięciokrotnie, a nawet w okręgu wrocławskim np. wzrost ten wypadł 30-krotnie. Hitlerowcy stano-

wić więc będą teraz drugą partię względem liczebności.

Wzrost hitlerowców i komunistów nastąpił kosztem środka i niemiecko-narodowych.

Wobec zasadniczego przepupowania się sił partyjnych w parlamencie również i koalicja parlamentarna, na której opiera się rząd, ulegnie zasadniczej zmianie.

Szczegółowy wynik wyborów przedstawia się, jak następuje:

Dotychczasowy Parlament	Nowy Parlament	Zyski i straty
Socjal. Demokraci — 153 mand.	— 143 mand.	— 10 mandatów
Niem. narod. (Hugenberg) — 78 "	— 41 "	— 37 "
Centrum — 61 "	— 68 "	+ 7 "
Komuniści — 54 "	— 76 "	+ 22 "
Niemiecka partja ludowa — 45 "	— 29 "	— 16 "
Partja demokratyczna (państw) — 25 "	— 22 "	— 3 "
Partja gospodarcza — 23 "	— 23 "	0 "
Bawarska partja ludowa — 17 "	— 19 "	+ 2 "
Nar. socjal. (Hitlerowcy) — 12 "	— 107 "	+ 95 "
Agrykulturyści (Schiele) — 18 "		

(poprzednio 9) zyskali 9 mandatów

Nowy Reichstag liczyć będzie 573 posłów, podczas gdy poprzedni liczył 491.

Głosy prasy

Prasa niemiecka obszernie komentuje wyniki wyborów do Reichstagu.

„Berliner Tageblatt” w artykule p. t. „Czarna niedziela” nazywa ostatnie wybory najfatalniejszymi, jakie kiedykolwiek odbyły się w Niemczech.

Liberalny „Hamburger Fremden Blatt”, wskazuje na to, iż smutne wyniki wyborów muszą dać socjaldemokratom wiele do myślenia, jeżeli się ma uniknąć ogólnego chaosu.

Socjalistyczny „Vorwärts” stwierdza, że wynik wczorajszych wyborów stanowi zupełną klęskę ministra Brueninga. Jeżeli centrum będzie chciało rządzić bez socjaldemokratów lub przeciwko nim, to będzie musiało się zwrócić z pokorną prośbą do Hitlera.

Nacjonalistyczne „Hamburger Nachrichten” podkreślają, że przy obecnym stanie rzeczy decyzja leży wyłącznie w rękach prezydenta Rzeszy, Hindenburga, dla którego wybiła godzina historyczna. Dziennik sądzi, że jasne wypowiedzenie narodu niemieckiego przeciwko wszelkiej połowicz-

ności i kompromisom ułatwi prezydentowi Rzeszy jego zadanie. Wybory z 14 b. m. oznaczają zasadniczy zwrot w życiu narodu niemieckiego.

Niebywałe zwycięstwo narodowych socjalistów w wyborach do parlamentu niemieckiego wywołało również w Paryżu silne wrażenie.

Prasa francuska komentuje wyniki wyborów do Reichstagu, podkreślając przede wszystkim niebywały wzrost głosów hitlerowców.

Charakterystycznym jest artykuł „Journala”, który podkreśla, że wynik ten oznacza, iż naród niemiecki raptownie stracił głowę.

Partja hitlerowców — pisze „Journal” jest partją przestępców, zbrodni, zamachów stanu i wojny domowej. Hitler i Hugenberg są obecnie niezaprzeczonymi dyktatorami Niemiec.

„Journal” zapytuje, co się stanie po tem zwycięstwie „partji zbrodni” i „czy znów odezwą się karabiny maszynowe, czy dyktatura gwałtów ma zniszczyć demokrację republiki niemieckiej”.

— to wszystko dzisiaj, dzięki rewelacjom prasy zagranicznej, nabrało kształtu faktów konkretnych, wcieliło się w żywych osobach. Szabla bolszewicka i niemiecki bagnet zabłysnęły nad horyzontem, oświetlone reflektorami rewelacji prasowych.

Jakże reagować winniśmy na to — groźne zjawisko?

Zdrowy instykt Narodu nie będzie długo szukał odpowiedzi. Jest ona bardzo jasna i krótka: — musimy zjednoczyć się koło Tego, kto jest wkrzesicielem Polski i kto przed laty dziesięć uratował Ją w chwili śmiertelnego niebezpieczeństwa.

Taką odpowiedź dyktuje nam elementarny instykt samozachowawczy.

Ale nie taką odpowiedź podszeptują chcieliby szerokim masom społeczeństwa agitatorzy opozycyjni.

Będą oni usiłovali zniszczyć autorytet, wpływ i władzę Tego, kto jeden jedyny zdolny jest uratować Polskę w każdym groźnym niebezpieczeństwie, jak uratował Ją przed dziesięć laty.

Zamiast zbawczej jedności — siac będą hasła rozbicia i zamętu.

Mimowoli „nasuwa się pytanie: jak rozróżnić, który z tych opozycjonistów jest świadomie, a który nieświadomym wykonawcą planów rosyjsko-niemieckiego odwetu? Bo i w jednym i w drugim razie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że hasło walki z Marszałkiem Piłsudskim, jakie różnobarwna opozycja wypisywać chce na sztandarach wyborczych, jest doskonałym wykonywaniem planów... współpracy sowiecko-niemieckiej.

Robotnik Z. A. K.

oo

Sprawy robotnicze

Chcą, żeby pracowała w niedzielę

„Gazeta Pabjanicka” pisze:

„W jednej z fabryk pabjanickich przejawia się tendencja do nakłonienia robotników, by „dobrowolnie” zgodzili się pracować w niedzielę od godziny 6-ej po południu. Jest to niezgodne nie tylko z przekonaniem religijnym robotników, ale dążenie do ich krzywdy, jako ludzi.

Ośmiogodzinny dzień pracy, a zwłaszcza wolna od niej cała noc, to nie jakieś rewolucyjne zachcianki i uroszczenia, ale to radykalny warunek, by praca nie zmieniała robotnika w najemne zwierzę, którego jedynym celem życia to harowanie na kogoś bez przerwy i bez wytchnienia.”

Dlatego najostrożniej piętnujemy zarząd owej fabryki. Może „Gazeta” ją ujawni.

Prenumeruj „Pracę”

„Figaro” uważa, iż wynik wyborów niemieckich jest bardzo niepokojący dla nastrojów świata.

„Petit Parisien” podkreśla iż wybory niewątpliwie będą miały swój wpływ na kierunek polityki zagranicznej Niemiec.

A my?

Dla nas najbardziej bodaj jest smutny wynik wyborów w Niemczech, widzimy, jak ci, którzy chcą spokojnego względnie współżycia — z nami — pozostali w rażącej mniejszości. Zwycięstwo odwetowców w postaci hitlerowców i innych nacjonalistów, jak również wzrost komunistycznego przedstawicielstwa w parlamencie niemieckim każe nam więcej, niż kiedykolwiek zjednoczyć się narodowo i państwowo i mieć się stale na baczności...

5-go października tęczowe święto Spółdzielczości

W dniu tym polska Łódź pracująca łączy się pod hasłem: WSZYSCY DO SZEREGÓW SPÓŁDZIELCZYCH

5-tego października — „Dzień Spółdzielczości”

Doroczne nasze święto „Dzień Spółdzielczości” w roku bieżącym, zgodnie z uchwałą Centralnego Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości, — obchodzić będziemy w pierwszą niedzielę października tj. dnia 5-go tegoż miesiąca. Rada Okręgowa przy tutejszym Oddziale Zw. Spółdz. Spożyw. Rz. P., biorąc na siebie inicjatywę organizacji w tym dniu jaknajszerszych mas spółdzielczych, utworzyła lokalny Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości, do którego poza oficjalnymi przedstawicielami miejscowych organizacji spółdzielczych weszli znani działacze społeczni.

Pierwsze organizacyjne zebranie Komitetu Obchodu odbyło się w lokalu Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi, przy ul. Ogrodowej № 74, w obecności przedstawicieli wszystkich organizacji spółdzielczych w Łodzi.

Prezydium Komitetu ukonstytuowało się jak następuje: Prezes — dyr. Wolczyński, skarbnik p. T. Walczakowski, sekretarz p. J. Tysiak.

Inauguracja sezonu teatralnego

Nowy sezon teatralny rozpoczęły teatry łódzkie pod wyjątkowo szczęśliwym znakiem. Przedewszystkiem Magistrat pod naciskiem opinii musiał skapitulować i pójść na kompromis wobec człowieka, któremu sztuka w Łodzi tyle ma do zawdzięczenia a który jednak nie zgodził się na rolę marionetki w rękach szaleńczych eksperymentatorów — socjalistyczny Magistrat musiał uznać swój błąd i przeprosić dyrektora Bol. Górczyńskiego, który obok Karola Adwentowicza objął kierownictwo artystyczne wszystkich trzech teatrów: Miejskiego przy ul. Cegielnianej, Popularnego przy ul. Ogrodowej i Kameralnego przy ul. Traugutta.

„Praca”, jako organ olbrzymiego odłamu robotniczego w Łodzi, była jednym z tych pism w Łodzi, które niezłomnie broniły stanowiska p. Górczyńskiego, jako stanowiska polskiej kultury w Łodzi, której chwilowi „rządcy” z pod znaku p. Wajsburga usiłowali narzucić swoje „ja”.

Stanowisko to obroniliśmy. Teatry miejskie zjednoczono pod wspólną dyrekcją K. Adwentowicza i naczelnym kierownictwem artystyczno-literackim Bolesława Górczyńskiego.

W tych dniach odbyła się w tych teatrach inauguracja sezonu. Miejski na inaugurację dał prastarą komedjo-operę polską „Krakowiaci i górale” w nowej inscenizacji i reżyserji takiego artysty jak p. Zygmunt Nowakowski. Sztuka ta, która przetrwała na scenach polskich przez cały czas niewoli, przemycając wciąż na nowo ducha wolności i umiłowania ojczyzny pod groźnym okiem najeźdźcy, wzbogacając się z biegiem lat w nowe aktualne piosenki, czasem pełne jadu, a czasem głębokiego bólu — spełniła wielkie zadanie.

Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej wystawił na inaugurację sezonu powieść sceniczną Żuławskiego „Eros i Psyche”.

Kameralny występuje z nawskroś nowoczesną rzeczą p. t. „Tempo ponad sto...”

Teatry łódzkie zapoczątkowały, zdaje się otwarciem sezonu jedną z najwspanialszych kart w dziejach teatru w Łodzi. Gdy zaś dodamy — że i b. dyr. „Popularniaka” — p. Józef Pilarski powrócił w r. b. do czynnej pracy dla Melpomeny i otworzył także Teatr Popularny w sali Geyera — to śmiało możemy powiedzieć, że sezon teatralny mamy naprawdę bardzo ciekawy.

Wycieczka do Ozorkowa

W związku z odbywającym się Zjazdem Wojewódzkim ZPMP. „ORLE”, Zarząd Wojewódzki organizuje w dniu 5 października r. b. WYCIĘŻKĘ DO OZORKOWA i OKOLIC. Koszt przejazdu w obie strony zł. 1.80. Bliższych informacji udziela Sekretariat Zarządu Wojewódzkiego codziennie od godz. 19-ej — 21-ej Zarząd.

Komitet postanowił tegoroczny obchód urządzić w szerszych zarysach w ramach obchodów lat poprzednich, przyczem bardzo silny nacisk postanowiono położyć na propagandę. Kulminacyjnym punktem uroczystości spółdzielczych w dniu 5 października będzie Akademia z udziałem wybitnego przedstawiciela spółdzielczości z Warszawy, oraz sił artystycznych.

Łódź przed wyborami

Ilu wyborców?

Liczba osób, uprawnionych do głosowania do sejmiku wynosi na terenie Łodzi 349.039 osób, podczas gdy do wyborów poprzednich zgłoszono 333.427 osób, czyli liczba uprawnionych do głosowania wzrosła o 15.922 osoby.

Jak wynika z zestawień do senatu — uprawnionych do głosowania przy wyborach do senatu jest 227.229 osób, podczas gdy przy wyborach poprzednich uprawnionych było 214.119 osób, w roku bieżącym zatem liczba uprawnionych do głosowania do senatu wzrosła o 14.110 osób.

Z ŻYCIA „ORLECIA”

VII-my Zjazd Wojewódzki „ORLE”

Zarząd Wojewódzki Z. P. M. P. „Orle” w Łodzi podaje poniższe do wiadomości i wykonania:

Dnia 5-go października r. b. w lokalu „Orlecia” w Ozorkowie ul. Rynek № 6 odbędzie się Zjazd „Orlecia” Województwa Łódzkiego.

Komunikat Zarządu Wojewódzkiego

Z. P. M. P. „ORLE”

Zarząd Wojewódzki Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „ORLE” w Łodzi niniejszym podaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 5 października r. b. w lokalu „Orlecia” w Ozorkowie ul. Rynek 6 odbędzie się:

VII-my Zjazd Województwa Łódzkiego z następującym porządkiem obrad:

Godzina 9 rano. Zbiórka delegacji i pokrewnych organizacji ze sztandarami w lokalu „Orlecia” w Ozorkowie Rynek 6.

Godzina 10-ta rano. Nabożeństwo w kościele parafialnym.

Godzina 11-ta rano. Przemarsz przez miasto z orkiestrą i złożenie wieńca na kopcu poległych.

Godzina 12-ta rano. Uroczyste otwarcie Zjazdu.

PORZĄDEK OBRAD ZJAZDU

1. Zagajenie i wybór Prezydium Zjazdu.
2. Powitania
3. Odczytanie protokołu z VI-go Zjazdu.
4. Referat organizacyjny przedstawiciela Wydziału Wykonawczego „Orle”.
5. Sprawozdania:
 - a) Prezesa
 - b) Skarbnika
 - c) Sekretarza
 - d) Komisji Rewizyjnej
 - e) Komendy Okręgu P. W.
 - f) Ogniska Kobięcego
 - g) Komitetu budowy domu własnego
6. Godzina 15-ta do 16-ej przerwa.
5. Dyskusja
7. Wybory Włsdz
 - a) Zarządu Wojewódzkiego
 - b) Komisji Rewizyjnej
8. Sprawy organizacyjne
9. Wolne wnioski
10. Zamknięcie Zjazdu.

Bieg Kolarski o mistrzostwo Województwa Łódzkiego Z. P. M. P. „ORLE”

Staraniem Zarządu Wojewódzkiego Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” w nadchodzącą niedzielę dnia 21 września r. b. o godzinie 8 rano na szosie Krzywiz — Łowicz na przestrzeni 100 km. odbędzie się:

Bieg Kolarski o mistrzostwo Województwa Łódzkiego.

Udział w biegu biorą członkowie ZPMP. „ORLE” z Łodzi, Pabjanic, Zgierza Ozorkowa, Piotrkowa i Tomaszowa Maz.

ZWIERCIAŁO TYGODNIA

14 września — „gra w oko”

3 tygodni temu nazwaliśmy zapowiedziane na 14 września r. b. w 21 miastach Polski manifestacje Centrolewu — „grą w oko” o Polskę.

Centrolew bowiem w paroksyzmie nienawiści partyjnej zapomniał o elementarnych obowiązkach wobec państwa i rozpoczął grę, która jednak nie dała pożądanego rezultatu. Centrolew tę grę przegrał, miał bowiem tylko po odkryciu kart „dwójkę” zabitych w stolicy, na skutek

niebawym prowokacji ze strony... komunistów.

Manifestacje 14 września skończyły się fiaskiem. W manifestacjach tych tylko nieliczne grupki obalamuonych wzięły udział. Ludziom bowiem to „bujanie” spółki witosowo - kiernikowo - libermanowej do cna się już sprzyrzyło.

Całe szczęście, że to się odbyło choć spokojnie i z wyjątkiem Warszawy — bez rozlewu krwi, gdyż komuniści prowokowali. W Warszawie, gdy manifestanci, w liczbie ok. 1000 osób (na 1 milion warszawiaków to niedużo...) szli Al. Ujazdowskiemi, ktoś rzucił bombę i skutkiem paniki wiele osób poturbowano, pozatem z tłumu padły prowokacyjne strzały w kierunku policji; od strzałów tych rannych zostało także kilka osób, a 2 zostały zabite.

Energiczne dochodzenie w sprawie strzelaniny w Alejach Ujazdowskich uławniło charakterystyczne szczegóły. Wszystkie one dowodzą, że krwawe zajścia nie były dziełem spontanicznego wybuchu, lecz zgóry uplanowaną akcją ze strony jakiejś bojówki partyjnej.

Badanie terenu zajęć wykazało, że w pobliżu tak zw. ogródka Rekierta rzucano granat i bombę. Obydwa te pociski wybuchły.

Posłowie z Centrolewu starają się winę za wypadki i demonstracje zwałić w zupełności na prowokację komunistyczną i na władze bezpieczeństwa. Posłowie twierdzą, że nie chcieli demonstracji i wzywali nawet do spokojnego rozejścia się, a pochód utworzył się wbrew ich woli.

Gdyby te oświadczenia uznać za prawdziwe, oznaczałoby to, że przywódcy Centrolewu utracili wszelki wpływ na masy.

Hittler żąda zniesienia Traktatu Wersalskiego

Na zapytanie korespondentów pism o program narodowych socjalistów, Hittler oświadczył:

— Zarzut, stawiany przez niektórych polityków, jakoby program nasz był mglisty i zawierał niedomówienia, jest bez sensu. Właśnie w odróżnieniu od innych partii, program narodowych socjalistów odznacza się wyrazistością bezwzględna. Żąda zerwania więzów Traktatu Wersalskiego i planu Yonga, żądamy zniesienia ograniczeń rozbrojeniowych i powołania do życia odbudowanej wielkiej armii narodowej. Chcemy unarodowienia trustów i wyłączenia z życia politycznego i publicznego Niemiec wpływów obcorasowych (tendencje antysemityczne. Stoimy na stanowisku, że Niemcy są narodem bez ziemi i 30 milj. Niemców nie ma możliwości osiedlenia się we właściwym tego słowa znaczeniu.

Dla tych 20 milionów Niemców muszą być stworzone możliwości osadnicze na Wschodzie. Przedewszystkiem w Rosji, gdzie odłogiem stoją olbrzymie obszary.

Z życia organizacyjnego

Zarząd Dzielnic Zielonej N. P. R. - Lew. komunikuje, iż posiedzenia Zarządu odbywają się co tydzień w środy o godz. 19. Dzielnica Wodna i Koło Pracowników Miejskich

W dniu 27 b. m. o godzinie 19-tej odbędzie się Konferencja Polityczna — na którą obowiązani są stawić się wszyscy członkowie Zarząd.

Koło NPR.-Lewicy Prac. Kasy Chorych zawiadamia swych członków, iż w dniu 23 bm. o godz. 7 wiecz., w klubie przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się miesięczne zebranie.

Sprawy b. ważne. Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa. Zarząd.

Zarząd Koła Kobiet NPR.-Lewicy komunikuje, iż w dniu 28 b. m. o godzinie 4 p.p. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91 odbędzie się konferencja. Sprawy b. ważne, obecność wszystkich członkiń obowiązkowa Zarząd.

Konstantynów Konferencja NPR.-Lewicy

W niedzielę dnia 28 bm. o godz. 10 rano — w klubie NPR.-Lew. przy ul. Długiej 13 odbędzie się konferencja dla członków i sympatyków referat polityczno-wyborczy — wygłosi kol. Sulima z m. Łodzi.

Odwołanie Konferencji w Dzielnicy Górnej

Niniejszym podaje się do wiadomości członkom Dzielnicy Górnej, że naznaczona konferencja na dzień 21 września nie odbędzie się, ponieważ w dniu tym odbędzie się konferencja Ogólno-Miejska w lokalu Zw. Zaw., ul. Główna 31 o godz. 10 rano. Ważność spraw bieżących: — sta-wiennictwo członków obowiązkowe.

Koszta wyborów

Urząd wojewódzki otrzymał zł. 38.000 na koszty, związane z przeprowadzeniem wyborów w województwie łódzkim.

Z ogólnych kosztów ponosi rząd jedynie koszty obwieścić, kopert, djet i koszty podróży urzędników i przewodniczących okręgowych komisji wyborczych, rozmów telefonicznych międzymiastowych i telegramów.

Reszta kosztów, a mianowicie wynajęcie lokali, urny, sprzęty i przybory dla obwodowych komisji wyborczych, koszty sporządzenia list wyborczych, wreszcie djety członków obwodowych komisji ponosi magistrat, a w powiecie gminy.

Koszty magistratu łódzkiego wyniosą około 300 tysięcy złotych, głównie jako płace za sporządzenie list wyborców, następnie jako djety.

Dekrety w sprawie czystości wyborów

Dziennik Ustaw ogłosił nowy dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o karach dla ochrony swobody wyborów.

Dekret ten rozszerza pojęcie kary za nadużycia wyborcze na wszystkich, którzy bezprawnie wpływają na wynik głosowania do Sejmu i Senatu.

Dekret obejmuje 16 artykułów i wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wszystkie artykuły ustawy z dnia 12 lutego 1930 roku, które odnoszą się do urzędników i rozpoczynają się od słów „urzędnik, który dopuścił się i t. d.” otrzymały brzmienie: „kto dopuścił się, używa” i t. d. i t. d.

Policja, a nie strażacy

Wobec pogłosek, jakoby w akcji wyborczej miała wziąć udział straż ogniowa przy utrzymaniu porządku, dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieprawdziwą.

Podczas głosowania w każdym obwodzie dyżurować będą policjanci, którzy utrzymywać będą porządek przy oddawaniu głosów.

Po obliczeniu głosów w obwodowych komisjach, policjant towarzyszyć będzie przewodniczącemu komisji obwodowej dla ochrony, noszonych przezeń aktów i urn do siedziby okręgowej komisji wyborczej.

Fiasko strajkowe

Celem „obrony” aresztowanych posłów, PPSCKW proklamowała na dzień 16 września, „szumnie” „strajk” protestacyjny, który zrobił kompromitującą pepesowców klapę. Wprost wezwania do „strajku” nie znalazły nigdzie żadnego oddźwięku. Nikt w Polsce nie strajkował.

Kombinacje wyborcze

Z mgławicy politycznej stronnictw nic się dotychczas — poza rzucaniem się bezsilnym „Centrolewu” — nie wylania. Panuje w pojęciach powszechny chaos, zwłaszcza silny, gdy chodzi o partje mniejszości narodowych.

Dopiero tydzień następny ma przynieść rostrzygnięcia.

Zabawa „Unji”

Zarząd Pol. Tow. Sport. „Unja” przy NPR.-Lew. w Łodzi urządzi w niedzielę dn. 21 września r. b. w lokalu towarzystwa przy ul. Kątnej 2 wielką zabawę p.n. „Pozegnanie lata”.

W programie: poczt francuska, tańce, strzelanie do celu, kosz szczęścia confetti i serpetiny i t. p.

Wejście wraz z garuero i z prawem jednorazowego ciągnięcia z kosza szczęścia zł. 2. Do wygrania wiele wartościowych fantów.

Zabawa bez względu na pogodę odbędzie się punktualnie o godz. 14.

Wejście na zabawę wyłącznie z zaproszeniami. Zarząd.

Choć słowo rewizja brzmi pokojowo Jest ono hasłem wojny

Nie trzeba nikomu tłumaczyć, kim jest dla Francji Poincaré, który wprawdzie trzyma się obecnie zdania od polityki czynnej, lecz orjentuje się w niej tak doskonale, jak mało który mąż stanu w świecie całym.

Były prezydent Francji podczas wojny, zbawca franka, napisał obecnie artykuł o niemieckim rewjonizmie. Ponieważ dotyczy on najżywościjszych spraw pokoju w Europie, więc powtarzamy najistotniejsze miejsca tego wspaniałego, druzgocącego swą logiką, artykułu.

Niemcy chcą rewizji granic

Prezydent Rzeszy Hindenburg — zaczyna Poincaré — wypowiedział pogląd o konieczności rewizji granic. Jest to człowiek szczery, więc mówi nawet to, co Stressemann np. bardzo starannie ukrywał. Żądając rewizji traktatów, Hindenburg jest w zgodzie z rządem i z całym narodem niemieckim.

A co ta rewizja traktatów oznacza? Oznacza całkowite przeobrażenie mapy Europy, a więc przyznanie zaraz zagłębia Saary Niemcom bez plebiscytu, ufortyfikowanie ponownie zdemilitaryzowanej strefy Renu, wchłonięcie Austrii zniszczenie korytarza gdańskiego, ciągłe wtrącanie się do spraw innych państw pod pozorem obrony interesów mniejszości, odzyskanie kolonii w Afryce i Azji — jednym słowem, odwet i niekończony rozrost Niemiec.

Umysłowość niemiecka

Niedawno wielką mowę wypowiedział Hittler, wódz nacjonalistów-socjalistów. Starał się on o wykazanie iż naród niemiecki ma zbyt szczupłe terytorjum, aby móc rozwijać się, jeśli więc nia chce zanikać, musi uciec się do szabli.

Napewno, gdyby Niemcy zwyciężyli, nie okazałyby tyle umiarkowania, co ich przeciwnicy. Byliby poszli w dyktowaniu warunków pokoju za słowami Kleista, który pisał: „Co nas obchodzi reguła, według jakiej nasz nieprzyjaciół został pobity? Przecie reguła, która bije, jest wyższa nad wszystko! Jeszcze ciekawiej ujmuje tę sprawę gen. Bern-

hardi, który mówi: „Zwycięzonym wolno zostawiać tylko oczy do płakania“.

Cokolwiekby Niemcy myślały, zostały pobite, błagały o rozejm, prowadziły o pokój i podpisały jego warunki. Coprawda, i w tym względzie mają oni furtkę w stylu powyżej przytoczonych, bo ich historyk Treitschke powiada, iż „wszystkie traktaty zawierane są z pewnym zastrzeżeniem w myśli“. Jendakowoż traktat wersalski był długo debatowany, nie można więc mieć co do niego wątpliwości.

Jeśli mimo to Niemcy oświadczają, że niższość narodu zwyciężonego pozwala mu na stawianie w wątpliwość umów, takie ich twierdzenie nie da się utrzymać, inaczej bowiem nigdy nie można myśleć o równowadze w świecie. Zresztą traktat wersalski został uzupełniony w ciągu lat układami w Locarno i paktem Kellogga. Te dwa pakiety dodatkowe, których zasadniczą treść stanowi ścisłe przestrzeganie pokoju, Niemcy podpisały całowicie dobrowolnie.

Bismark i Mommsen wychowawcami Niemiec

Niedawno w „Mercure de France“ ukazał się znakomity artykuł o armji niemieckiej i pokoju. Wynika z tego, że od chwili przyjęcia do Reichswehry jednego z synów b. następcy tronu Niemiec jej ducha rozwijał gen. Groener konsekwentnie w tym właśnie kierunku. Słowa tak czczonego przez Stesemanna Bismarka, przyswiewcają Niemcom stale, a powiedział on przecie, że „położenie społeczne i polityczne Niemiec poprawi się nie drogą przemówień czy głosowań lecz mieczem i ogniem“. Drugim wychowawcą Reichswehry jest historyk Mommsen, który powiedział: „Zgodzić się na opuszczenie jakiegos terytorjum czy nie znaczy to samo, co uznać niemożliwość stawiania oporu? Taki układ nie jest bynajmniej zobowiązaniem moralnym, a każdy naród uważa za punkt honoru rozerwanie mieczem traktatów, które go poniżają“.

Takie wychowanie wojskowe, z którym całowicie harmonizuje kształcenie młodzieży na niemieckich uniwersy-

tetach, nie da się wcale pogodzić ani z poczuciem solidarności europejskiej ani nawet z trwałą możliwością zachowania pokoju. Bo skoro, po uprzednim propagowaniu konieczności rewizji traktatów pokojowych, prowadzi się ku egzaltowaniu siły i użycia broni, można się obawiać, by którego dnia nie zachciano zastosować tej teorii w życiu praktycznym.

Niebezpieczeństwo rewizji

Nawet bez posmaku prochu myśl jednostronna rewizji traktatów kryje w sobie największe niebezpieczeństwo, to też Rzesza chyba żartowała, gdy utrzymywała, że powszechny kryzys jest skutkiem złego wykrajania państw europejskich. Ten kryzys jest udziałem całego świata, a pogłębiają go nie wady obecnego stanu rzeczy, lecz właśnie to, że się usiłuje go podminować.

Przez fakt przyjęcia paktu Kellogga Niemcy same potępiły wojnę, nie mogły więc uciec się do niej bez zdrady. Mają one jednak dwa inne sposoby, a więc rozmowy bezpośrednie z danym państwem, lub też procedurę, ustaloną przez Ligę Narodów. Tylko że takie rozmowy bezpośrednie nie mogą być prowadzone w ten sposób, jakgdyby Niemcy były władcą, któremu należy się wszystko.

Pakt Ligi Narodów stanowi, że gdy między dwoma państwami wynika spór, mogący doprowadzić do zerwania, należy go poddać bądź arbitrazowi, bądź też zbadaniu przez radę Ligi. Prócz tego Liga Narodów, stwierdziwszy, że dany szczegół traktatu nie da się nadal utrzymać, może od czasu do czasu wezwać członków do zbadania go. Lecz nie po to te paragrafy układano, aby zadowolić czyjąś samowolę lub kaprysy stosować tylko w wypadkach nieodzownej konieczności; nie wynika więc z nich to, aby Niemcy nad pokojem europejskim gromadziły chmury z piorunami.

Co znaczyłaby zmiana granic?

Choć pozornie słowo rewizja brzmi pokojowo, choćbyśmy nadawali mu najbardziej łagodne akcenty, jest ono właściwie hasłem wojny. Każda zmiana granic, przeprowadzona bez wzajemnej zgody, pozostawiłaby tyle rani i pretensji, że pogorszyłaby ostatecznie stan rzeczy, który miałyby uleczyć.

Wyobraźmy sobie np., że Austria została przyłączona do Niemiec; może byliby ludzie w Austrii, którzy cieszyliby się z tego faktu, lecz znalazłoby się bardzo wielu takich, którzy byli-

by niepokieszeni i dążyliby do odzyskania niezależności. Na wypadek zniszczenia korytarza gdańskiego, mieszkańcy Prus Wschodnich cieszyliby się; czy można jednak przypuszczać, że z takim stanem rzeczy pogodziliby się Polacy którzy nawet przed wojną wybierali z tych ziem swych posłów do parlamentu niemieckiego, a teraz, w ciągu lat dzieśięciu, przyzwyczaili się do życia znowu u siebie.

To też przez takie rozwiązania stworzonoby w samym środku Europy dwa zarzewia, z których płomienie przy lada sposobności mogłyby rozejść się po całym lądzie Europy. Jeśli tego właśnie chcą Niemcy, niech to wyraźnie powiedzą.

Liczba bezrobotnych maleje

Od dnia 30-go sierpnia do dnia 6-go września r. b. liczba bezrobotnych na całym terenie państwa wyniosła ogółem 173.012 osób.

W poprzednim tygodniu sprawozdawczym pozostało bez pracy 179.810 osób liczba bezrobotnych zmniejszyła się więc w ciągu ostatniego tygodnia sprawozdawczego o dalsze 3.798 osób.

Konsekwentne i nieprzerwane zmniejszanie się bezrobotnych od marca r. b. kiedy sięgała ona 300.000 osób w swem nasileniu maksymalnym, postępuje w ciągu ostatnich tygodni naprzód w tempie daleko szybszym, co świadczy o załamaniu się kryzysu gospodarczego i o wyraźnej poprawie sytuacji w przemyśle włókienniczym.

W ciągu ostatniego miesiąca tj. dokładnie od dnia 26 lipca do dnia 30 sierpnia r. b. (pięć okresów sprawozdawczych) liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się o 21.796 osób.

Do rejestru spółdzielni

Sądu Okręgowego w Łodzi № 187 wciągnięto dnia 23 sierpnia przy firmie „Ognisko“ Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łodzi z odpowiedzialnością udziałami następujący wpis: Zarząd stanowią: Bruno Stencel, Franciszek Zgid i Władysław Mielczarek wszyscy zam. przy ul. Podgórznej № 25/27 w Łodzi.

Arcydzieło kinematograficzne, jakiego dotąd nie było p. t.

LUONA

HALKA

na tie nieśmiertelnej opery St. Moniuszki

Role główne odtwarzają

Zorika Szymańska, Helena Zahorska, Zofja Lindorfówna i Harry Cort

Wspaniała ilustracja muzyczna pod dyktando Leona Kantora. — Pocz. seans. o g. 4 pp. w sob., niedz. i święta o godz. 12 w połud. Sensacja na czasie: Ceny miejsc obniżone do minimum. — Na I-szy seans po 50 gr. 1 zł. na pozostałe seanse po zł. 1, 1.50 i 2.

Kino-Teatr

„Przedwiośnie“

Żeromskiego 74, róg Kopernika.

CENY MIEJSC: 50 gr., 75 gr. i 1 złoty.
Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr.
Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedziele i święta o 2 p. p. Ostatni o godz. 10 wiecz.

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Dziewczę z karuzeli

Wzruszający dramat erotyczno-życiowy ilustrujący tragedję duszy dziewczęcia

W rolach głównych:

Mary Philbin, Norman Kerry i George Siegman

Nad program: Aktualności filmowe.

■ NASTĘPNY PROGRAM: ■

Uroczyste otwarcie sezonu rok 1930-31.

Cud techniki filmowej

Białe Piekło

KINO-TEATR
Powszechnej Spółdzielni Spożywców
Sienkiewicza 40.

TEATR REWJI

„CHOCHLIK“

pod kier. JERZEGO DARSKIEGO

GOŚCINNE WYSTĘPY ARTYSTÓW STOLICY

PROGRAM Nr. 8. — Codziennie 2 przedstawienia, początek o godz. 7.30 i 9.30 wieczorem

REWJA

Odwrotna strona medalu

W 2 CZĘŚCIACH — 16 OBRAZACH. — ORKIESTRA POD KIER. p. KANTORA — UDZIAŁ BIORĄ: Grzybowska, — Żukowska, — Jabłońska, — Orlińska — Darski, — Boruński, — Popławski, — Niksarski, — Ukłaja